DRUGI NAKŁAD PO KONFISKACIE



SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK ◆ wychodzi w każdą sobotę

Nr 2 WARSZAWA, 8 STYCZNIA — 1938 ROK XIII

SYTUACJA W POLSCE
na początku r. 1938

By zdać sobie sprawę z tego, co należy w roku nadchodzącym wykonać dla osiągnięcia dalszych wyników w ogólnym postępie rozwojowym Polski, musimy jasno spojrzeć w oczy naszej rzeczywistości i zdecydować, że to uważamy za dobre, a tamto za złe. Co uważamy za złe, to trzeba będzie oczywiście usunąć. Ponieważ my, synarchiści, działamy jedynie środkami pokojowymi i konstytucyjnymi w Polsce, gdyż one są wystarczające na wprowadzenie w Polsce ustroju Synarchicznego, co jest treścią naszego Statutu, przez władze polskie zatwierdzonego, możemy więc spokojnie rozważyć sposoby wprowadzenia tego ustroju, który uważamy za zbawienny dla Polski, konieczny i fatalistyczny, to znaczy, że przyjść on musi, bo taka jest konsekwencja rozwoju naszego Państwa.

Czytelnicy naszego pisma, ci wszyscy, którzy się już zapoznali dokładnie z Uniwersalem, wiedzą doskonale, co my nazywamy złem dla Państwa Polskiego a co dobrem. Uważamy za zło biedę szerokich mas ludności, brak samorządu, niewłaściwą ordynację wyborczą, brak organu władzy kierowniczej, brak planowości gospodarczej, mylny ustrój finansowy, i wiele jeszcze, bardzo wiele zjawisk, które szczegółowo poruszone są i rozwiązane w Uniwersale, jaki nabyć można w każdej księgarni.

Niektórzy twierdzą, że my przesadzamy, że to co nazywamy złem — to jest dobre, a jeżeli nie zupełnie jest dobre, to w każdym razie czynią się wysiłki, by niedokładności naprawić. Trzeba przecież — powiada nam prasa prorządowa — przyznać, że nie jest w Polsce coraz gorzej, tylko coraz lepiej. Dość jest porównać rok 1918 a 1938 żeby sobie zdać z tego sprawę.

My wcale nie przeczymy temu, że na wielu odcinkach władze polskie uczyniły wiele pożytecznej pracy. ale przecież od tego są. Wiele też pożytecznej pracy zrobiło samo społeczeństwo. Ale to wcale jeszcze nie jest dowód, że my się mylimy.

Pamiętać bowiem należy o dwóch rzeczach. Przede wszystkim o tym, że sam pogląd na złe i dobre wyrabia się tylko przez porównanie. Gdy komuś się uda wyrwać z Rosji i przyjechać do Polski, to uważa, że w Polsce jest raj na ziemi. Ale kto przyjedzie do Polski ze Szwecji, z Holandii, ze Szwajcarii, z Kanady, z Nowej Zelandii, z Anglii, temu ów raj przedstawi się jako obraz nędzny i godny pożałowania. Gospodarz na 6 morgach jest nędzarzem wobec Radziwiłła Rudego, ale jednocześnie jest magnatem wobec bezrolnego i bezdomnego wyrobnika.

Dlatego też zupełnie fałszywie oceniłby nas ktoś, ktoby nas nazwał pesymistami, dlatego, że czasem ostrym słowem zganimy wybitną jakąś krzywdę społeczną i dlatego że widzimy wiele zła i głupoty, wiele nieuczciwości i złej woli, zepsucia i nadużycia. Jest wprost przeciwnie. To właśnie ci, których to nie razi, którzy są do wszelkiej okropności przyzwyczajeni, którzy nie widzą potrzeby zmiany, którzy nie wierzą, że może być inaczej — ci są pesymistami, choćby się ciągle uśmiechali. Właśnie ich wesołość, ich zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, ich błogostan, ich radosne korzystanie z dóbr — to jest najcięższy pesymizm. bo to jest brak ideałów i niewiara w ich ziszczenie. Człowiek który ma przed oczami wielki ideał wspaniałej i potężnej Polski, to znaczy synarchista, musi być w wielu wypadkach rzeczywistością oburzony i musi wzywać do radykalnej przemiany. I ten jest optymistą, bo on wierzy, że może być lepiej i że będzie lepiej.

A druga rzecz, której nie można zapominać, to ta, że wprawdzie sporo pożytecznej roboty zrobiono, ale że to jest mało w porównaniu z tym, co można już było wykonać, gdyby władze nie zamykały się w zamkniętym kółku kilkunastu jednostek na zmianę rządzących, lecz gdyby wezwały do współpracy szersze sfery ludzi kompetentnych, ofiarowujących swoją wiedzę bynajmniej nie dla zysków, tylko dlatego, że wiedzę tę posiadają i pragną ją zastosować dla dobra powszechnego. Jeżeli ktoś się spieszy i mając do wyboru — jechać końmi czy koleją, wybierze konie i spóźni się w ważnym interesie, to cóż powiemy o nim! Już najmniej powiemy, że jest lekkomyślny, o ile będzie chodziło o jego interes osobisty. Ale jeżeli chodzi o interes publiczny, to już wyraz lekkomyślny nie wystarczy, i musimy użyć silniejszego określenia, bardzo potępiającego.

A Polsce się właśnie spieszy, bo jest zaległa z postępem pod każdym względem. I dlatego uważamy sytuację Polski za niekorzystną, szczególnie wewnątrz kraju i to zarówno pod względem gospodarczym jak pod względem prawnym.

Cóż więc społeczeństwo może i co powinno uczynić,

by ten rok najbliższy, w który wkraczamy, przyniósł nam w rezultacie dodatnie zakończenie.

Powiedzieliśmy na początku, że w ramach naszej Konstytucji chcemy stopniowo wprowadzić w Polsce ustrój synarchiczny.

Czy to jest możliwe?

Żeby sobie na to pytanie odpowiedzieć, należy przyjrzeć się szczegółowo naszej Konstytucji, o której tak dalece na codzień zapominamy, że pozostaje ona w niektórych wypadkach martwą literą i że z jej uprawnień nie korzystamy.

Już w pierwszym artykule Konstytucji znajdujemy niezwykle doniosłe stwierdzenie, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli".

Jest to ujęcie państwa synarchiczne, które jest wprowadzone do Konstytucji na skutek naszych starań i działania naszej ideologii i naszych pism.

Ale czy artykuł ten jest wykonywany? Czy jest wprowadzony w życie we wszystkich ustawach i rozporządzeniach? Czy każdy obywatel czuje to, że Rzeczpospolita jest i jego dobrem? Czy nie ma w Polsce obywateli, którzyby się czuli pokrzywdzeni w korzystaniu z tego dobra powszechnego? A czy znów — z drugiej strony — każdy obywatel przyczynia się do powiększania tego dobra, zarówno pod względem materialnym jak moralnym? A czy czasem nie zdarza się tak, że obywatel chce spełnić względem tego Dobra powszechnego swój obowiązek i przyczynić się do jego powiększenia, a czy ktoś mu w tym nie przeszkadza!

Oto są pytania, nad którymi obywatel winien się zastanowić i nie powinien ani na chwilę zapominać o tym ważnym artykule naszej Konstytucji. Przypominać go winien za każdą okazją zarówno swoim współobywatelom jak i władzom.

Jeżeli Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem, to zarówno dobrem materialnym jak moralnym. Pojęcie o wspólności dóbr materialnych rodzi konieczność wprowadzenia możności korzystania z owoców pracy przy tych dobrach materialnych. A czy dziś nie jest wypadkiem tak, ze jedni pracują tylko, a inni tylko korzystają. Czy robotnik nie przyczynia się do powiększenia wartości warsztatu? A czy z tej powiększonej wartości korzysta? Nigdy. Gdzież więc jest wspólne dobro wszystkich obywateli.

A jeżeli znów zwrócimy naszą uwagę na dobra moralne, które według Konstytucji mają być wspólne, to czy nie robi się przypadkiem różnicy w traktowaniu wolności sumienia, słowa, stowarzyszenia tych, którzy na wszystko się zgadzają i wszystko chwalą, a tamtych, którzy mają inne zdanie, inne poglądy, przeważnie bardzo mocno ufundowane.

Bo weźmy zaraz drugi punkt tego samego pierwszego artykułu naszej Konstytucji, który powiada, że Państwo Polskie jest „wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych synów" i powiedzmy sobie szczerze, z ręką na sercu, czy jednakowo się u nas traktuje wszystkich tych najlepszych synów ojczyzny, którzy ponieśli trudy i ofiary dla wskrzeszenia Państwa, czy tylko niektórych.

A znów trzeci punkt tego samego pierwszego artykułu Konstytucji powiada, że „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa". I znów staje przed naszym sumieniem pytanie, czy to nasze pokolenie istotnie czyni wysiłek, czy też tylko zbywa życie z dnia nadzień, aby aby, jakoś to będzie. Bo jeżeli się tylko łata dziury, a ucieka się od wszelkiego większego wysiłku zreformowania gruntownego wszystkiego tego, co w naszym życiu zbiorowym jest złego, niedokładnego, słabego, co jest przyczyną powodującą złe funkcjonowanie jakiejś sprężynki państwowej, to nie spełnia się pierwszego najważniejszego artykułu Konstytucji. To też ten kto zdaje sobie z tego sprawę, winien przywoływać do porządku opieszałego, bez względu na to, kto tym opieszałym będzie i przy jakiej będzie stał robocie.

Widzimy więc, co to za bezmiar zadań wypływa dla nas na czas najbliższy z jednego tylko artykułu Konstytucji. A tych artykułów jest 120. I mamy wrażenie, że o każdym z nich da się powiedzieć tyleż co o pierwszym. Będziemy mieli o czym pisać.

Tymczasem żądajmy wprowadzenia w życie pierwszego artykułu naszej Konstytucji, artykułu synarchicznego.

Dr Gustaw Olechowski.

ODPOWIEDŹ „WIECZOROWI WARSZAWSKIEMU"

Czytelnicy nasi nieraz pewno dziwią się, dlaczego na łamach „Synarchisty" jako organu naszej organizacji, nie zawsze odpowiadamy na dość liczne teraz wycieczki prasy polskiej, skierowane przeciw Synarchji, że nie idziemy tu w ślad za ogólnym zwyczajem chwytania każdej sposobności polemiki.

Jest kilka przyczyn ku temu. Naprzód ta, że w artykułach naszych staramy się tak jasno przemawiać, tak ściśle motywować każde zdanie, niemal każdy wyraz, że niepodobnym nam się wydaje, by człowiek interesujący się Synarchią miał wątpliwości, jeżeli czyta sumiennie. Niestety, o ile w Polsce jest dość ludzi umiejących pisać i mówić, o tyle mało jest umiejących czytać lub słuchać. Ludzie tak się przyzwyczaili do powierzchownego czytania gazet, do powierzchownego myślenia, że nie zdolni są do żadnego wysiłku myślowego, gdy tego wysiłku rzecz wymaga.

Druga przyczyna jest ta, że nie każda uwaga o Synarchii, jaką znajdujemy w gazetach, jest warta odpowiedzi. Wreszcie dlatego, że poprostu nie mamy wiele miejsca w naszym piśmie na te rzeczy.

W N-rze 366 „Wieczoru Warszawskiego" znaleźliśmy jednak tak horrendalne pomieszanie pojęć i tak opaczne tłumaczenie światopoglądu Synarchicznego, a przy tym w sprawie bardzo ważnej, że musimy na nie odpowiedzieć.

Tytuł artykułu brzmi — „Wyjście z błędnego koła", a podtytuł — „Należy odrąbać samorząd od Sejmu" Artykuł ten omawia sprawę wyborów do samorządów i Sejmu, sprawę ordynacji wyborczej, wysuwa swoje stanowisko, nie opierając go na żadnych przesłankach bezspornych, wreszcie czyni wycieczkę pod adresem Synarchizmu, że nasza koncepcja w sprawach omawianych nie może być serio traktowana, gdyż „buduje l o g i c z n i e cały ustrój państwowy na wielostopniowym samorządzie, od gromady do Sejmu i Rządu", a dalej — że koncepcja ta „nie odpowiada charakterowi i zadaniom nowoczesnego Państwa i nie jest zgodna z obowiązującą obecnie Konstytucją". Cytat nasz jest wierny z tym wyjątkiem, że wyraz „logicznie" drukujemy rozstrzelonym drukiem.

Pomijamy już tę okoliczność, że skoro „Wieczór

Warszawski" uznaje logiczność *naszej* budowy, to musi uznać nielogiczność swojej — musimy zaprotestować przeciwko fałszywemu mniemaniu, jakoby Synarchia budowała ustrój na samorządzie od gromady do Sejmu i *Rządu*.

Wychodzi tu na jaw, że autor artykułu nie ma najmniejszego wyobrażenia o *podstawach*, na których zbudowany jest ustrój synarchiczny. Otóż „koncepcja" synarchiczna nie jest wogóle żadną koncepcją dowolną, lecz jest *dedukcją* idącą z *niewzruszalnego prawa*, jakim jest prawo rozwoju rzeczywisości.

Według tego prawa Państwo, jak *każda* rzeczywistość, złożone jest *organicznie* z dwu elementów — bytowego i wiednego, którym odpowiada *społeczeństwo* i *zwierzchnik Państwa*. W rozwoju tych dwóch elementów społeczeństwo wyłania z siebie *Samorząd*, a zwierzchnik państwa *Rząd*. Więc Samorząd i Rząd — to są dwa elementy *biegunowo przeciwstawne*, w żadnym więc wypadku jeden *nie może* wypływać z drugiego. Tak samo błędny jest samorząd który w ustrojach niektórych państw poddany jest wpływom Rządu, jak kulawy byłby rząd, gdyby szedł z samorządów, jak to ma miejsce dziś w krajach ultra demokratyczno - parlementarnych, które dlatego możnaby nazwać anarchicznymi. Synarchia jest właśnie jedyną „koncepcją" jeżeli ten wyraz podoba się „Wieczorowi Warszawskiemu", która *eliminuje raz na zawsze* samą możliwość jakiejkolwiek anarchii.

Samorząd w dalszym swoim rozwoju stwarza urzędy *samorządowe*, a Rząd — urzędy *państwowe* (rządowe), których koronami stają się — *władza ustawodawcza* i *władza wykonawcza*, czyli Sejm i Gabinet Ministrów. Władza ustawodawcza i władza wykonawcza to są znów *dwa elementy przeciwstawne, równorzędne* i nie może istnieć taki stan, żeby jeden z tych organów był poddany drugiemu, jak to było w jednym kierunku podczas sejmowładztwa, a jak w kierunku odwrotnym jest dziś. Żeby zapobiedz konfliktom tych dwóch władz musi istnieć jeszcze jeden *organ władzy — kierowniczy*, którego dziś brak, a który będzie łączył to, co się dziś kłóci, i *synarchizował* te dwie władze *według kryterium Celowości Państwa*, kwalifikując wszystkie projekty ustaw i dekretów idące do Sejmu w ich celowości i harmonii z postępem realizowania narodowej racji bytu a państwowej racji stanu.

Utrzymywać, że Sejm może być odrąbany od Samorządu jest naiwnością. Idea parlamentu jest pochodzenia rewolucyjnego. Parlament jest *głosem ludu*. Jest to *Izba Gmin* i tak się nawet nazywa we wszystkich krajach parlamentarnych. *Sejm musi iść z gmin*. Inaczej nie będzie ani głosem ludu, ani izbą gmin, ani w ogóle instytucją parlamentarną.

Wszyscy się chyba zgadzamy, że obecna ordynacja wyborcza nie odpowiada zasadom sprawiedliwości, parlamentaryzmu, równości praw obywatelskich i innym postulatom umiarkowanej i rozumnej demokracji, jako elementu *składowego Państwa*. Porządek więc reform w tym kierunku winien być taki: 1) zmiana ordynacji wyborczej, 2) wybory do samorządów, 3) wybory do Sejmu.

Mylnym też jest zdanie, że ramy naszej obecnej Konstytucji nie pozwoliłyby na tego rodzaju reformy. *Ramy te są bardzo szerokie*, tylko że *nie są one wypełnione treścią*. Przy dużych uprawnienianiach Zwierzchnika Państwa, przy jego prawie dekretowania, w ramach naszej Konstytucji da się przeprowadzić wiele zbawiennych reform. I właśnie nasza, synarchiczna „koncepcja" ustrojowa jest nawskroś nowoczesna, gdyż *naprawia wszystkie błędy* ustrojowe wszystkich dotychczasowych „ładów" — monarchicznych, demokratycznych, totalnych, dyktatorskich, anarchicznych, komunistycznych, faszystowskich — *wyprzedzając je wszystkie* przez *zharmonizowanie ustroju z prawami naturalnymi* rozwoju *rzeczywistości*, z *prawem postępu*, przez oparcie ustroju na Sprawiedliwości zamiast przywilejów i na Prawie zamiast na „koncepcjach".

Konrad Borys.

Ilekroć zjawia się nowa, ważna prawda, tylekroć musi stoczyć i wytrzymać bahaterską walkę

Szopenhauer

POWROTNA FALA

W pierwszej odezwie Związku Synarchicznego „Do Społeczeństwa", wydanej w dniu 29 listopada 1925 roku, a więc niespełna na pół roku przed przewrotem majowym, pisaliśmy:

...„Zgrupowani przy pracy od postaw w Związku Synarchicznym, patrzymy od dłuższego czasu na *wzrastający rozkład stosunków społecznych* i zacinanie się maszyny państwowej.

„Patrzymy, rozumiemy, a nawet przewidujemy owe nieuniknione następstwa, zjawiające się wtedy, gdy *sternicy nie znają celów i praw życia społecznego*".

Jednocześnie ostrzegaliśmy przed *„marzeniami pewnych grup o metodach gwałtownych*".

Brak jakiejkolwiek reakcji na to ostrzeżenie spowodował, że w dniu 12 stycznia 1926 roku po raz drugi zawołaliśmy na alarm w odezwie, skierowanej „Do Członków Izb Prawodawczych":

...„*Trzeba wytworzyć taki stan prawny w Polsce, któryby raz na zawsze zgóry wyłączył wszelkie możliwości nielegalne*".

Jednocześnie wskazaliśmy jedyny sposób zrealizowania tego nakazu przez *powołanie Rady Synarchicznej*.

Nie mieliśmy w tym okresie najmniejszych złudzeń co do wartości rozgrywających się wypadków i wpływu ich na dalszy bieg dziejów Polski, to też nie cofnęliśmy się przed wydaniem bezwzględnej oceny w odezwie „Do Członków Zgromadzenia Narodowego i Izb Ustawodawczych", wydanej w dniu 23 maja 1926 r. dając wyraz naszemu stanowisku w słowach następujących:

...„*Akt świadomości nie nastąpił. Zgromadzenie Narodowe zbierze się w obliczu świeżych mogił bratnich w celu przywrócenia majestatu Państwa*".

...„Świadomość nadciągającej burzy psychicznej, znajomość jej przyczyn i skutków *mogły odwrócić zjawisko* i uprzedzić wypadki dni ostatnich rozwiązaniem... głębokich sprzeczności, *rozdzierających społeczeństwo na dwa nieprzejednane obozy*".

...„Ludzie, na których zajmowane przez nich stanowisko włożyło odpowiedzialność za bieg wypadków... stali się narzędziami ślepo nagromadzonych sił".

...„*Prawo, stale gwałcone w swej treści przez swych strażników, staje się łatwem do pogwałcenia przez tych, których niegodziwości chwili obecnej popychają do łamania zasad, wierność którym jest warunkiem istnienia państwa*".

...„*Trzeba przywrócić prawu wartość moralną. Prawo i moralność muszą być przede wszystkim wykonywane u góry* i zastrzegamy się przed rzucaniem najwznioślejszych haseł, *gdy za nimi stoi inna rzeczywistość*".

W tych słowach zamknęliśmy naszą diagnozę z owego czasu i przestrogę na okres następny.

Jednocześnie raz jeszcze ponowiliśmy nasze żądanie ugruntowania prawa w Polsce tak, aby wykluczało ono wszelkie możliwości bezprawia oraz — powołania Rady Synarchicznej, jako konsekwencji ostatecznej zdobyczy polskiej myśli społeczno - politycznej.

W dziesiątkach tysięcy wydawnictw, broszur i czasopism wykazywaliśmy i wyjaśnialiśmy zasady, które *dają nam prawo i wkładają na nas bezwzględny obowiązek* nieustannego ponawiania tego żądania.

Jednakże myślenie teoretyczne o sprawach społecznych jest tak wielkim luksusem w naszych warunkach, jeżeli nie wiąże się z nim nadzieja bezpośredniego osiągnięcia władzy lub zdobycie pieniędzy, że zaledwie obecnie, po trzynastu latach nieustannie ponawianych ataków na bezwład umysłowy, zdołaliśmy przebić mur obojętności i wykrzesać iskry zrozumienia dla naszych żądań w społeczeństwie.

Dla tych, do których po raz pierwszy dociera wieść o Synarchii, czujemy się w obowiązku podać jedno z takich najbardziej przystępnych uzasadnień, drukowane w „Synarchiście" z m-ca kwietnia 1933 roku.

„Punktem wyjścia dla programu synarchicznego, stanowiącego konsekwentne rozwinięcie tradycji historycznej polskiej, jest fakt, że dążenia zarówno prawicowych jak i lewicowych ugrupowań społecznych w swych ostatecznych pozytywnych konsekwencjach rozumowanych pokrywają się wzajemnie, podczas kiedy na całej linii rozwoju panuje między nimi sprzeczność zasadnicza, która stała się przyczyną upadku ustrojów parlamentarnych w Europie.

Stąd wynika:

1) że zarówno faszyzm jak hitleryzm, czy też komunizm, usiłując oprzeć życie tylko na jednym jego biegunie, PRAWICY lub LEWICY, na dalszą metę są niezniszczalną utopią i prędzej czy później albo zginą, albo też muszą skapitulować, zmieniając zasadniczo swój charakter wyłączności prawicowej czy lewicowej i powołując do współpracy drugi — dziś przemocą tępiony biegun społeczny, jako nieodzowny, niezniszczalny i celowy.

2) Że ludzie, którzy zdołają dostatecznie pogłębić swe władze rozumowe, mogą osiągnąć punkt widzenia na sprawy społeczne wyższy ponad krańcowe, a wyłączające się nawzajem stanowiska prawicy lub lewicy, i jednoczący w sobie wartości pozytywne oby tych pozornie tylko wyłączających się dążności.

3) Z punktu 2-go wynika możliwość, a z punktu 1-go konieczność powołania złożonej z takich właśnie ludzi— RADY SYNARCHICZNEJ, która byłaby zdolna nadawać celowy kierunek sprawom państwowym i w ten sposób neutralizować, nie paraliżując lecz wyzyskując dla celowego rozwoju społeczeństwa, pozytywne dążności obu krańcowych obozów.

Drugą charakterystyczną cechą ustroju synarchicznego jest ścisłe rozgraniczenie kompetencji i władz państwowych na podstawie rozumowo uzasadnionego planu budowy społecznej, a w szczególności dokładne rozgraniczenie funkcji sejmu i senatu w ustroju synarchicznym, oraz zasadnicza reforma ordynacji wyborczej, przywracająca aktowi wyborczemu jego istotną państwowotwórczą wartość.

Trzecią cechą charakterystyczną jest równouprawnienie pracy i kapitału, wyzwolenie człowieka z niewoli złota, oparcie systemu monetarnego i ustroju gospodrczego na naukowo skonstruowanej towarowej jednostce wartości oraz podporządkowanie środków materialnych istotnemu celowi — ROZWOJOWI WŁADZ TWÓRCZYCH CZŁOWIEKA".

Dlaczego powtarzamy dziś to wszystko?

Czy tylko poto, aby mieć satysfakcję wykazania się umiejętnością patrzenia w daleką przyszłość, którą daje znajomość zasad synarchicznych.

Byłby to powód nie najmniejszej wagi, gdyby to mogło nam dopomódz do osiągnięcia głównego celu — zastosowania tych zasad w życiu społecznym.

Dziesiątkami moglibyśmy przytaczać przykłady ocen, jakie wydawaliśmy przy pierwszych projektach tylu najrozmaitszych poczynań państwowych w ciągu trzynastu lat istnienia Związku i — stwierdzać ze smutkiem, z jak przeraźliwą dokładnością spełniały się te przewidywania.

Dziś jednak chodzi nam o cel bliższy: o stwierdzenie, że wszystko to, co przytoczyliśmy z naszych odezw i artykułów, nie tylko nie utraciło nic ze swej aktualności, lecz przeciwnie, że aktualność ich staje się dziś znacznie groźniejsza i brzemienniejsza w następstwa, niż była przed laty.

Zgodnie z niezliczonymi naszymi ostrzeżeniami, tragiczne rozbicie społeczeństwa na dwa wrogie obozy o ruchomej linii podziału i dalsze rozproszkowanie tych obozów na grupy i grupki, jako nieuknione następstwo:

1. Braku powszechnej celowości w społeczeństwie, określenia której zasadniczego domagaliśmy się przy tworzeniu nowej Konstytucji.

2. Braku Ciała Kierowniczego dla doraźnego określania tej celowości, powołania którego domagamy się nieustannie, — rozproszkowanie to, wbrew wszelkim mistyfikacjom, nietylko nie maleje, lecz postępuje z dniem każdym coraz dalej.

Fala powrotna wypadków majowych po jedenastu latach zbliża się do naszego brzegu.

Zapowiadaliśmy jej powrót już w 1934 roku, w majowym numerze „Synarchisty", w artykule p. t. „Gra sił", w następujących słowach:

...„Obecnie dobiega swego okresu rozpoczęta w roku 1926 faza ośmioletnia rozwoju sił społecznych.

Przejście do kierunku nowego wskutek biegunowo sprzecznych tendencyj z dotychczasowymi i arcysilnego umocnienia obecnego kierunku nie rokuje łagodnego i bezbolesnego porodu nowej fazy...

...Zasadnicze i umiejętne uregulowanie tych spraw jest możliwe tylko przy świadomym mechanizmu działania sił społecznych kierownictwie Rady Synarchicznej".

W maju 1936 roku, w artykule p. t. „Fakt dokonany" piszemy znowu:

...„Każdy Fakt Dokonany, rozszerzając się mocą własnego bezwładu na cały układ społeczny, prawem reakcji powoduje na odwrotnych biegunach napięcia, dążące do wyładowania się w biegunowo przeciwnych Faktach Dokonanych.

Zmarnowanie powstających każdego dnia możliwości twórczych powołuje do działania prawo bezwładnego odwetu sił społecznych...

...Wzbierające na horyzoncie fale nowego przypływu nie dadzą się już zahamować środkami dotychczasowymi...

...Po zmarnowanych w znaczeniu społecznym dziesięciu latach przychodzi moment wyrównania automatycznego naruszonej równowagi sił społecznych".

„Marzenie pewnych grup o metodach gwałtownych", to nie przeszłość tylko smutna, to coraz bardziej niepokojąca aktualność.

Obłędne i bluźniercze marzenia o „nocach świętego Bartłomieja", coraz więcej znajdują sobie zwolenników w masach młodzieży, pozbawionej prawa do życia wskutek braku elementarnych warunków egzystencji.

Dlaczego wołamy dziś znowu:

„Prawo i moralność muszą być przede wszystkim wykonywane u góry"...

Prawo, stale gwałcone w swej treści, nie oprze się gwałtowi tych, którzy godząc w nieprawości bieżące, uderzają naoślep w samo prawo, stanowiące podstawę państwa".

Dlaczego wołamy na alarm wobec *„stale wzrastającego rozkładu stosunków społecznych"* w następstwie „nieznajomości praw życia i rozwoju społecznego przez jednostki, stojące u steru państwa".

Dlaczego wołamy nadal o wytworzenie takiego stanu prawnego w Polsce, *„któryby raz na zawsze zgóry wyłączył wszelkie możliwości nielegalne"*.

Dlaczego powtarzamy raz jeszcze: „zastrzegamy się przed rzucaniem najwznioślejszych haseł, gdy za nimi stoi *inna rzeczywistość"*.

Dlaczego znowu żądamy i nieustannie żądać będziemy *powołania Rady Synarchicznej* dla oczyszczenia życia naszego z wrogich naleciałości i *ustalenia celowości wszelkich poczynań państwowych.*

Gorzkie są wprawdzie nasze słowa, zarówno jednak milczenie, jak ukrywanie przed społeczeństwem w jakikolwiek sposób istotnego stanu rzeczy i utrzymywanie go nadal w nieświadomości uważalibyśmy za działanie na szkodę państwa.

Sytuacja dziś jest ta sama jak przed laty w zasadzie, lecz inna w szczegółach. Dziś już nie jesteśmy izolowaną w społeczeństwie grupą ideologów - teoretyków — stoją już dziś za nami poważne kadry Konfederacji Synarchicznej miast i wsi polskich,

St. Miecz.

DEKLARACJA IDEOWA
Ogniska Młodych Związku Synarchicznego

„Bezwzględne nakazy twórcze, tryskające ze źródeł ducha narodowego, winny wejść w krew i świadomość całego narodu jako idee kierownicze i motywy trwałe codziennego czynu polskiego".

WŁ. TARŁO-MAZIŃSKI.

Istotą poglądu na świat młodego pokolenia polskiego jest wiara w istnienie hierarchii prawd bezwzględnych. Dążność do ustalenia tej hierarchii jest cechą zasadniczą ducha czasów nowych.

Istotą oceny obecnego położenia jest świadomość, że żyjemy w epoce przełomu. Na gruzach dziejowego materializmu międzynarodowego, zniszczonego wrodzonymi sobie siłami odśrodkowymi, wyrasta nowa epoka idealizmów narodowych.

Istotą stosunku młodego pokolenia narodowego względem Polski, jest bezwzględna wiara w to, że stanie Ona na czele powszechnego ruchu w kierunku nowej epoki. Cechą zasadniczą charakteru młodego pokolenia polskiego jest poczucie konieczności brania czynnego udziału w odbywających się dziejowych procesach i przemianach.

Poniższa deklaracja jest wynikiem tej właśnie cechy,

1. Państwo Polskie musi stać się wyrazem ducha narodowego polskiego, narzędziem świadomej Woli Narodu, rozwijającym jego wrodzone własności, kierującym rozwojem jego życia, realizującym jego zadania dziejowe.

2. Prawa Państwowe zagwarantują wszystkim wyznaniom swobodę, ale religią panującą, przenikającą wszystkie dziedziny życia państwowego, będzie religia katolicka.

3. Wielkość Narodu i Państwa jest zależną przede wszystkim od tego, jak, w jaki sposób i w jakiej mierze zrealizuje Polska swą misję dziejową, którą jest z jednej strony urzeczywistnienie w państwowym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym ideałów sprawiedliwości i wolności, a przez to dania narodom świata pierwowzoru Nowego Ładu, a z drugiej strony, stworzenia wielkiej Unii Narodów słowiańskich.

4. Natychmiastowe przystąpienie do realizowania Nowego Ładu sprawiedliwości i wolności wewnątrz Państwa Polskiego, jako warunku zasadniczego spełnienia jego przeznaczeń ideowych na płaszczyźnie ogólno - ludzkiej, jest stanowczą wolą całego Narodu Polskiego.

5. Dla wykonania tych zadań jest niezbędnym gruntowne przeobrażenie psychiki polskiej, celem wydobycia z niej istotnie polskich i wartościowych elementów duchowych, psychicznych i umysłowych. Ruch jedności narodowej, powstający na płaszczyźnie wykonania tych zadań, ustali i pogłębi swój pogląd na całokształt rzeczywistości polskiej i jej potrzeb, skrystalizuje swe formy organizacyjne, a na koniec przejmie władzę państwową w Polsce i użyje jej dla zrealizowania wymienionych tu zasad ideowo-programowych.

6. Władza w Polsce wykonywana będzie przez Rząd, oparty na autorytecie Wodza i podporządkowany jego woli, kierujący całokształtem życia narodowego i państwowego, oraz przez Samorząd, realizujący rzeczywisty udział jednostki w sprawowaniu władzy państwowej. Przedstawicielstwo Narodowe, jako najwyższy przejaw Samorządu Narodowego, otrzyma władzę, zgodną z rzeczywistymi wymaganiami potrzeb państwowych. Aparat administracyjny zostanie zredukowany do koniecznego minimum.

7. Wymiar sprawiedliwości będzie niezawisły. Władze sądowe wyrokować będą na mocy prawa państwowego i zgodnie z sumieniem sędziów. Prawo państwowe wyrażać się będzie wedle zasad ducha narodowego i sprawiedliwości — urzeczywistniać będzie dobro w życiu społecznym i stwarzać słuszne normy życia zbiorowego.

8. Armia stanie się uzbrojonym ramieniem Narodu, świadomego swej roli i znaczenia w świecie. Służba wojskowa, będąca pierwszym przywilejem i obowiązkiem obywatela, stanie się najwyższym stopniem wychowania narodowego.

9. Ustrój społeczno - gospodarczy musi się stać rzeczywistym wykładnikiem ideałów sprawiedliwości i wolności. Poszanowanie pracy, jako najwyższego miernika wartości i uzasadnienia własności, będzie jednym z najważniejszych postulatów życia społecznego. Twórczość gospodarcza nie będzie pozbawiona inicjatywy i przedsiębiorczości osobistej, które jednak ograniczone zostaną dobrem i interesem Narodu i Państwa.

Naród Polski, wspólnie z rdzennymi ludami słowiańskimi, stanie się jedynym właścicielem i gospodarzem bogactw naturalnych kraju.

Naczelnym zadaniem gospodarstwa narodowego będzie stworzenie podstaw materialnych do osiągnięcia szczęścia w życiu rodzinnym i społecznym jednostki, całemu zaś Narodowi zagwarantuje potęgę i niezależność gospodarczą, niezbędną dla zachowania wolności politycznej.

W celu zrealizowania tej zasady musi nastąpić uwolnienie kraju od międzynarodowej dyktatury złota, przez odięcie mu funkcji miernika wartości.

10. Państwo Polskie stanie się wspólną ojczyzną tych wszystkich, którzy przez wspólne węzły krwi i kultury godni są być dziedzicami i współtwórcami kultury i cywilizacji polskiej.

Żydzi, jako element obcy i destrukcyjny, nie mogą spełniać roli twórczego czynnika we wspólnym organizmie państwowym i dlatego granice Państwa Polskiego będą musieli opuścić.

W oparciu o powyższą deklarację Ognisko Młodych Związku Synarchicznego współdziałać będzie ze wszystkimi Polakami dobrej woli, dążącymi do stworzenia wielkiego ruchu narodowego, celem realizacji powyższych założeń.

Za Zarząd Ogniska Młodych Związku Synarchicznego
(—) Kazimierz Gaździński

Za Komisję Organizacyjną Związku Synarchiczn.
(—) Stanisław Polkowski

Warszawa, dnia 23 grudnia 1937 r.

Nie ten rząd ma posłuch i jest silny, którego się niewolni poddani boją, lecz ten, którego wolni obywatele kochają

KRONIKA POLITYCZNA SPOŁECZNA I GOSPODARCZA

SPROSTOWANIE.

Z powodu całotygodniowej choroby Redaktora, do materiału Kroniki, przeznaczonego do składania na numer poprzedni 1.I „Synarchisty", oddana była mylnie wzmianka pod tytułem „Zjazdy Nauzycielskie", nadesłana, lecz niezakwalifikowana do druku, gdyż druga jej część nie odpowiada metodom sądzenia synarchicznego. Dlatego też całą tę wzmiankę na str. 7 należy uważać za niebyłą.

CO ZROBI GEN. ŻELIGOWSKI?

Agencja „Echo" donosi: „W związku ze znanymi listami grupy posłów do gen. Lucjana Żeligowskiego w kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że poseł Żeligowski ma się zrzec przewodnictwa Budżetowej Komisji Wojskowej w Sejmie. Narazie nie wymienia się nazwiska następcy gen. Żeligowskiego".

Takie, czy inne posunięcia pod adresem gen. Żeligowskiego nie są w stanie osłabić jego popularności i ogólnego szacunku, jakim cieszy się wśród całego zdrowo i patriotycznie myślącego społeczeństwa polskiego.

WIELKI KONGRES PRACOWNICZY.

Na wielki kongres pracowniczy, jaki odbędzie się w styczniu r. b., wpłynęło już szereg wniosków, m. in. o całkowite zniesienie podatku specjalnego, zmianę ustawy uposażeniowej, zmianę przepisów dyscyplinarnych, uzupełnienie ustawy o umowach zbiorowych, przymusowym rozjemstwie, w sprawie utrzymania ustawy o ochronie lokatorów i inne.

BRUTALNE POSTĘPOWANIE FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH.

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia część fabrykantów łódzkich wypowiedziała pracę 25.000 robotników, by tą drogą zaoszczędzić kosztów utrzymania przedsiębiorstw w okresie świątecznym.

Tego rodzaju bezwzględne postępowanie kapitału przeważnie obcego musi potępić całe społeczeństwo polskie.

ZJAZD REKTORÓW.

W dniu 15 stycznia r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Podczas zjazdu ma być omawiana sprawa ghetta ławkowego dla żydów, oraz odpowiedź na list profesorów zagranicznych uczelni, którzy pozwolili sobie na wystosowanie „protestu" przeciwko wprowadzeniu ghetta w Polsce.

Bez względu na stanowisko, jakie kto w sprawie ghetta ławkowego zajmuje, wszyscy musimy potępić fakt mieszania się cudzoziemców do naszych spraw wewnętrznych.

PARAGRAF ARYJSKI W ZWIĄZKU LEKARZY.

Komisariat Rządu m. stoł. Warszawy zatwierdził poprawki w statucie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, uchwalone na ostatnim walnym zjeździe Związku. Poprawki te wprowadzają do Związku Lekarzy paragraf aryjski.

ZNAMIENNE SŁOWA GEN. DUSSEIGNEUR.

W związku z aresztowaniem we Francji członków komitetu akcji obrończej przeciw komunizmowi, t. zw. kagulardów, aresztowany został jeden z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych bohaterów ostatniej wojny, wódz grupy lotniczej, komandor Legii Honorowej gen. Dusseigneur.

Podczas badania przez sedziego śledczego, na zapytanie dlaczego zorganizował kagulardów, gen. Dusseigneur odpowiedział: „Okropny widok gwałtów rewolucyjnych w Hiszpanii, egzekucje, łupiestwa, świętokradztwa, rzezie w Barcelonie i Walencii nakazywały każdemu dobremu Francuzowi zorganizować się, by oszczedzić naszemu krajowi podobnie krwawych doświadczeń. Śmierć nie chciała nas zabrać w latach 1914 — 1918, byliśmy wiec gotowi ofiarować obecnie nasze życie, by złamać rewolucje".

Tak meska odpowiedź mógł dać tylko wybitny człowiek i wielki patriota.

PRZEGLĄD PRASY

„*Słowo*" zarzucając premierowi gen. Sławoj - Składkowskiemu brak programu politycznego pisze:

> ...A Polskę czeka rozwiązanie zadań, od których zależy nasza siła i nawet nasz byt. Są to: 1) przeludnienie wsi, 2) problem żydowski, 3) sprawa ukraińska. Nie wymagamy, aby rząd o nich mówił, ale niechże mamy urażenie, że o nich poważnie myśli, że te kapitalne dla Polski zagadnienia nie są indywidualnie i oryginalnie rozwiązywane przez każdy resort inaczej, nieomal przez każdego wojewodę inaczej. I dlatego trzeba nam nie medali i płotów, lecz programu politycznego, nie uroczystości, lecz programu politycznego.

Uniwersał synarchiczny mówi: „Podstawą, na której wzniesiony będzie cały gmach ustroju państwowego, może być tylko świadomość obywatelska, kształtowana w samorządzie gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym, czyli łączne poczucie wolności i współodpowiedzialności za rzeczywistość państwową".

* * *

„*A. B. C.*" podając wiadomości otrzymane z Paryża p. t. „Paryż tonie w ciemnościach" donosi, że w ubiegłym tygodniu w Paryżu wybuchł strajk generalny, który objął kolej podziemną, gazownię, elektrownię, wodociągi i wszystkie prawie przedsiębiorstwa miejskie.

Wybuch strajku nastąpił tak nagle, że robotnicy po pracy nie mogli wrócić autobusami do domów. Miasto tonęło w ciemnościach, ulice zawalone były odpadkami i śmieciami.

Premier Chautemps nie przyjął delegacji strajkujących robotników, stawiając warunek rozpoczęcia pracy. Udział w konferencji rządowej ministra obrony narodowej Deladier, wskazuje na to, iż rząd miał zamiar uciec się do pomocy wojskowej, celem zapobieżenia groźnej sytuacji w stolicy. To podziałało nieco uspakajająco i Generalna Konfederacja Pracy pertraktując kolejno to z rządem, to znów ze strajkującymi doprowadziła do chwilowego porozumienia i strajk przerwano.

„*Goniec Warszawski*" w art. p. t. „Dzieje skazały nas na wielkość, wskazując na obecne procesy dziejo-

we, rozgrywające się na Dalekim Wschodzie i w Hiszpanii, będącej terenem rozgrywek dwu obcych imperializmów ideologicznych — faszyzmu i komunizmu, co wywołało niesłychaną w dziejach ludzkości wojnę domową i zrujnowanie kraju przez wojska obce pisze:

...A czy cofniętej przez niewolę w rozwoju dziejowym Polsce, podmywanej przez zaciekłe fale imperializmu sowieckiego, narodowego socjalizmu ogermańskiego i komunizmu żydowskiego, nie grozi to samo widmo?

...Dzieje skazały nas na wielkość, albo — niebyt. Musimy wybrać wielkość i związany z tym wyborem ciężki trud dziejowy.

Wskazania, które nasunęły „Gońcowi Warszawskiemu“ obecne procesy dziejowe, Synarchia głosi już od lat 13.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO.

W ramach Związku Synarchicznego istnieje w Warszawie: — I-e Koło Synarchiczne Warszawskie, Klub Robotniczy, Klub Synarchistek, Klub Filozoficzny, Ognisko Młodych. Do Konfederacji Synarchicznej zgłosiły dotąd akces: — Radykalny Obóz Chłopski, Radykalna Partia Chłopska, Związek Chłopski Województw Wschodnich, Chliborobski Selanskij Sojuz, Polska Unia Demokratyczna.

NOTATNIK ROLNIKA

NA RYNKACH ZBOŻOWYCH.

Prasowa Agencja Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. donosi o następujących cenach zboża:

Warszawa: pszenica jednolita 29—29,50, zbierana 28,50—29, żyto 23,50—24, owies 22—22,75, jęczmień browarny 21,50—22, jęczmień kaszany 19,25—19,50, proso 20,50—21, gryka 18—18,50, groch polny 27—28, rzepak zimowy i letni 52—53, ziemniaki jadalne 3,75—4,25.

Poznań: pszenica jednolita 26,25—26,75, żyto 21,25—21,50, owies 20,50—21, jęczmień browarny 21,50—22, jęczmień kaszany 18—18,50, rzepak 54—55.

Len. Wilno. Hurtowe notowania lnu za 1000 kg.: len trzepany Wołożyn — 1480—1520, Horodziej 1820—1860. Traby 1480—1520, Miory 1350—1390, czesany Horodziej 1980—2020, kądzel horodziejska 1480—1520, targaniec moczony 760—820.

OBNIŻENIE KOSZTÓW KREDYTU PRZY NABYCIU NAWOZÓW AZOTOWYCH.

W związku ze zmianą stopy dyskontowej Banku Polskiego fabryki w Mościcach i Chorzowie obniżają z dn. 1 stycznia r. b. oprocentowanie weksli przy sprzedaży kredytowej do 4,5% w stosunku rocznym.

Kredyty przy zakupie nawozów azotowych są najtańszymi kredytami towarowymi w Polsce, termin płatności tych kredytów przypada po zbiorach, daje więc rolnikom możność spłacenia ich z nadwyżki zbiorów, osiągniętej sztucznym nawożeniem.

BIBLIOGRAFIA

„Reforma ustroju pieniężnego“ — praca na prawach rękopisu (wyczerpana); **„Synarchista“** — głos Związku Synarchicznego — po 30 gr.; **„Synarchiczna reforma gospodarcza“** (wyczerpane); **„Kto chce prawdziwie silnej i potężnej Polski“ — W. Karśnicki,** — cena 50 gr.; **„Synteza kierunków społecznych“** — praca zbiorowa (wyczerpane); **„Synarchia w ustroju politycznym Polski“,** — cena 1.50 gr.; **„Słowo o Synarchii“ — K. Szczepański** — cena 30 gr.; **„Rzut oka na przyszłość ustroju synarchicznego“ M. Wilbik** — cena 30 gr.; **„Konstytucja Synarchiczna, materiały, uzasadnienia i plan konstrukcyjny“** — cena 3.75 gr.; **„Konstytucja styczniowa na tle polskiej myśli politycznej“ — M. Wilbik,** — cena 1 zł.; **Uniwersal Synarchiczny** — cena 80 gr.

Cena numeru 20 gr. **Prenumerata kwartalna 2 zł.**
CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona, 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. ⅛ str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa XI 15. Tel. 9.74-45. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Dr. Gustaw Olechowski.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.